KOSMOS

CZASOPISMO

POLSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA

(BULLETIN DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE DES NATURALISTES „KOPERNIK")

REDAKTOR:

PROF. JULIAN TOKARSKI

ROCZNIK XLII.

ZA ROK

1917

LWÓW.

NAKŁADEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA.

NA SKŁADZIE W KSIĘGARNI GUBRYNOWICZA I SYNA.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ulica Lindego l. 4.

KOSMOS

CZASOPISMO POLSKIEGO TOW. IM. KOPERNIKA

ROCZNIK XLII. GRUDZIEŃ (1917). ZESZYT: 5—12.

Maryan Smoluchowski

I. *)

Przemówienie przewodniczącego, p. I. Morozewicza.

Towarzystwo nasze w ostatnich 2 latach poniosło niepowetowane straty przez zgon przedwczesny swych członków i przewodników. Zeszłego roku pochyliliśmy smutne głowy nad grobem Rudzkiego, na wiosnę r. b. opłakiwaliśmy swego niezapomnianego nigdy prezesa Raciborskiego... A oto teraz, zaledwie przed 3 miesiącami, znów serca nasze zastygły na wieść o śmierci Smoluchowskiego! Grom spada na nas po gromie!... Nieubłagany los z jakąś okrutną i złośliwą — zda się — premedytacyą porywa z pośród nas największych, najlepszych, najzasłużeńszych, by ducha zbiorowości naszej zubożyć i wyjałowić...

A ta ostatnia najświeższa mogiła ileż budzi szczególnie smętnych refleksyi. Młody, zaledwie w rozkwicie lat stojący, a już rozgłośnej sławy uczony, pełen jeszcze zamierzeń na przyszłość, pada tragicznie w samym środku, w najwyższym rozmachu swej twórczości naukowej — naprzekór oczekiwaniom i nadziejom z życiem tem połączonym...

Wszyscy chowamy w świeżej pamięci tę urodziwą, wyniosłą postać, smagłą, jakby z bronzu wyrzeźbioną twarz o czole rozumnem, zawsze głęboko zadumanem, o ustach zwartych, znamionujących powagę, stałość i moc postanowień, ustach, które zrzadka tylko rozkwitały pogodnym uśmiechem.

---

*) Przemówienia wygłoszone na uroczystem posiedzeniu Krakowskiego Oddziału Pol. Tow. Przyr. im. Kopernika, poświęconemu uczczeniu pamięci prof. Maryana Smoluchowskiego, dnia 11. grudnia 1917.

Niedługo wśród nas działał i bytował, ale podbił nas wszystkich — dostojnością ducha i charakteru.

Smoluchowski był uosobieniem uczonego w najczystszem, najszlachetniejszem słowa tego znaczeniu. Nauka była dlań osią życia, nakazem bezwzględnym, pochłaniając bogatą jego duchowość niemal całkowicie.

Ale obok tego naczelnego momentu jego jaźni, który kulminował w wysoko rozwiniętej zdolności abstrakcyjnego myślenia — wydawało mi się zawsze — że tkwił w duszy Smoluchowskiego drugi jeszcze pierwiastek, niejako utajony, wybitnie męski i rycerski... Kilkaset lat wstecz postać jego byłaby może typem zakutego w stal, niezłomnego księcia-rycerza, co walczył nieustraszenie za ideały miłości i wiary.

Dzisiejszy jednak rycerz — Smoluchowski nie kopią i kordem zdobywa palmę pierwszeństwa. Bronią jego stała się największa potęga świata — wiedza ścisła — ostrzejsza i czystsza nad stal wszelaką. Tą bronią władał Smoluchowski, jak szermierz nieporównany, wywalczając nią dla nauki polskiej — wśród ludów Europy — miejsce poczesne i posłuch pilny. Przez szereg prac znakomitych, czytanych i cytowanych, przysporzył on imieniowi polskiemu blasku świetnego, a sobie stworzył pomnik długotrwały.

Za tę jego działalność, poczętą i wykonaną w sferze najczystszych ideałów naukowych a tak wydatnie rozszerzającą nasz duchowy stan posiadania, należy mu się od nas i od narodu całego najwyższa wdzięczność i cześć gorąca po wszystkie czasy.

Polskie Two przyrodników im. Kopernika ma jeszcze szczególniejsze, niejako osobiste powody do złożenia pośmiertnego hołdu wielkiemu uczonemu. Był on wzorowym członkiem naszej korporacyi. Interesował się żywo jej rozwojem i sprawami, a za swej bytności we Lwowie przez 2 lata sprawował urząd prezesa. Na gruncie krakowskim bywał równie pilnym i dzielnym uczestnikiem naszego życia, naszych zebrań, a sam chętnie zabierał głos, jako prelegent. Pamiętamy dobrze jego ostatni, po mistrzowsku pomyślany referat o działalności geofizyka Rudzkiego. Ten pełen przyjaznej życzliwości stosunek do naszego Towarzystwa zjednał mu — obok podziwu dla jego niezwykłej wiedzy — jeszcze nasze serca. Imię Smolu-

chowskiego w rocznikach naszych będzie zapisane złotemi głoskami, a pamięć o nim trwać będzie w najdalsze pokolenia przyrodników polskich, dopóki w tym narodzie nie wygaśnie kult dla najwyższych objawów ducha ludzkiego...

Przemówienie p. St. Lorii p. t.: Znaczenie prac M. Smoluchowskiego we fizyce współczesnej.

Szanowne Panie! Szanowni Panowie!

W r. 1893. ukazała się pierwsza, w r. 1917. ostatnia rozprawa naukowa Maryana Smoluchowskiego. W ciągu 24 lat zdobył sobie Smoluchowski wytrwałą i pilną pracą w różnych dziedzinach wiedzy fizycznej stanowisko najlepszego fizyka w Polsce, a w ostatnich latach życia uznawano i ceniono Go powszechnie, jako jednego z tych, którzy kroczą w pierwszym szeregu twórców nauki europejskiej.

Plon ćwierćwiekowej, nader owocnej i szczęśliwej pracy badawczej jest zbyt bogaty, by mógł się zmieścić w ciasnych ramach krótkiego, niespełna godzinę trwającego, przemówienia. Gdybym chciał roztoczyć tu przed słuchaczami wierny obraz całkowitej naukowej działalności Zmarłego, zdołałbym może zaledwie wymienić tytuły Jego rozpraw i nakreślić pobieżnie teren zagadnień, którym szczególną poświęcał uwagę.

Lecz nie to ma być celem naszego zebrania.

Zgromadziliśmy się tutaj, by oddać cześć Jego pamięci, by złożyć hołd należny zasłudze; a uczynimy to w sposób najgodniejszy, jeśli postaramy się zrozumieć, jakie nowe, cenne a nieprzemijające wartości dorzucił do wiecznego skarbca wiedzy, jakie prawdy i odkrycia zostawił współczesnym, jakie ziarna nowych poznań, jakie wskazania na przyszłość przekazał w spuściźnie potomnym.

Dlatego sądzę, że najlepiej wywiążę się z poruczonego mi zadania, jeśli przedstawię znaczenie wyników badań M. Smoluchowskiego dla fizyki współczesnej, jeśli nakreślę obraz jego działalności naukowej na tle zagadnień właściwych epoce, z której wyszedł, w której działał i którą plonem swej pracy wzbogacił. Jasnym i wyraźnym stanie się ten obraz wówczas dopiero, gdy uprzytomnimy sobie, około jakich za-